

Prywatność uczniów i pacjentów pod znakiem zapytania

10 maja 2011



Ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz o Systemie Informacji Oświatowej wzbudziły obawy organizacji pozarządowych, które apelują do Prezydenta i senatorów o sprzeciwienie się zapisom zagrażającym prywatności. Po raz kolejny chodzi o ustawy, które przeszły proces legislacyjny bez koniecznej refleksji.

Dziś Fundacja Panoptikon skierowała do Prezydenta Bronisława Komorowskiego list z prośbą o przekazanie przyjętej przez parlament ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia do Trybunału Konstytucyjnego. Również dziś Panoptikon ze Stowarzyszeniem Projekt wystąpiły do senatorów z apelem o nieprzyjęcie ustawy o Systemie Informacji Oświatowej, która 15 kwietnia br. roku została uchwalona przez Sejm. Co jest powodem tych apeli?

Pierwsza ze wspomnianych ustaw dotyczy stworzenia ogromnego systemu, w którym znajdą się dane pacjentów dotyczące ich stanu zdrowia, udzielonych świadczeń medycznych i zażywanych

leków. Informacje te zaliczają się do tzw. danych wrażliwych, objętych szczególną ochroną. Pytanie tylko, czy ustawa zawiera wystarczające gwarancje ochrony prywatności pacjentów? Fundacja Panoptykon uważa, że nie.

„Projekt ustawy błyskawicznie przemknął przez kolejne etapy prac legislacyjnych w Sejmie i Senacie, bez przedstawienia opinii ekspertów oraz bez uczciwej debaty publicznej. Wprowadzenie nowych narzędzi gromadzenia danych o obywatelach w tak wrażliwej sferze jak służba zdrowia, nie może odbywać się bez rzetelnej analizy ich wpływu na konstytucyjnie zagwarantowane prawa jednostek” – czytamy w komunikacie Fundacji.

Projekt wspomnianej ustawy nie precyzuje, jakie dane mają być przetwarzane w systemie, na jakich zasadach będzie się to odbywać ani kto będzie miał do tych danych dostęp, co stoi w sprzeczności z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony danych osobowych.

Szczególne wątpliwości budzi kwestia powstawania rejestrów medycznych. Decyzje o utworzeniu rejestru, o jego celach, zakresie danych, które się w nim znajdą, okresie przechowywania tych danych oraz sposobie ich zabezpieczenia – ma podejmować Minister Zdrowia w rozporządzeniu. Oznacza to, że o kwestiach kluczowych dla ochrony prywatności pacjentów będzie rozstrzygał przedstawiciel resortu. To otwiera drogę do stworzenia systemu, który nie będzie wystarczająco przejrzysty i nie będzie spełniał wymaganych standardów ochrony prywatności.

Z kolei ustawa dot. Systemu Informacji Oświatowej (SIO) przewiduje, że w nowym systemie gromadzony będzie szeroki zakres informacji o każdym, poszczególnym uczniu. Dane te mają być zbierane na bieżąco przez cały okres edukacji od przedszkola aż po przyjęcie na studia. Znajdą się wśród nich np. dane dotyczące niepełnosprawności czy korzystania z pomocy psychologicznej.

W obecnym SIO, działającym od 2005 r., zbierane są jedynie zestawienia zbiorcze dotyczące liczby uczniów opisanych według określonej cechy, np. płci, roku urodzenia, typu szkoły. Ministerstwo Edukacji Narodowej tłumaczy, że obecny system działa źle, ale trudno to uznać za usprawiedliwienie dla tworzenia szczegółowych profili wszystkich uczniów.

Organizacje pozarządowe są przekonane, że taka kuracja dla systemu może wywołać skutki uboczne bardziej niebezpieczne od choroby, na którą ma być lekarstwem. Organizacje podkreślają też, że ich zarzuty nie dotyczą gromadzenia danych przez system oświaty w ogóle, ale kontrowersyjnej idei integrowania szerokiego zakresu danych o poszczególnych uczniach w ogromnej bazie prowadzonej przez MEN. Wydaje się, że sprawne zarządzanie oświatą na poziomie centralnym nie wymaga gromadzenia w jednym systemie szerokiego zakresu informacji o poszczególnych jednostkach.

Opracowanie: Marcin Maj

Zdjęcie: [sharyn morrow](#)

Źródło: [Dziennik Internautów](#)